



Relacja kibica Warty:

Ostatni mecz w sezonie zapowiadał się ciekawie pod kilkoma względami. Po pierwsze to od nie pamiętnych czasów nie kończyliśmy sezonu meczem u siebie w ogródku. Przeciwnik pod względem kibicowskim też bardzo fajny. Ostatni raz w Poznaniu zawitali jeszcze na starym, już zarośniętym stadionie „Szyca”, gdzie w tamtych latach swoje spotkania ligowe rozgrywała nasza drużyna!

Przygotowanie do meczu potraktowaliśmy poważnie i prężnie. Wydrukowane były po raz kolejny specjalne wlepki zachęcające do przyścia na mecz i widniały w wielu miejscach w mieście. Pomyśl narodził się od meczu Warty z Rakowem i przyjął się pomyślnie. W młynie zebrało się nas blisko 40 osób. Doping prowadzimy przez cały mecz i stał na pewno na przyzwoitym poziomie, a ostatnie 10 minut, mimo wyniku 0:1, atmosfera przy nowej piosence jak na Marakanie :-D Podczas spotkania prezentujemy dwie oprawy. W pierwszej części spotkania zostaje wciągnięta czarna sektorówka z Orzełkiem i barwami naszego kraju oraz po bokach prezentujemy transparenty na dwóch kijach, również w barwach narodowych z logiem Polski Walczącej i hasłem „Nie zapomnij skąd pochodzisz”.

To wszystko uzupełniamy transparentem na płocie „STRAŻNICY POLSKOŚCI”. Druga połowa to już duża sektorówka w barwach naszego klubu z napisem w narożniku „Warta Poznań” i do tego widniejący transparent na płocie, dający całkowity przekaz i efekt „DYWIZJON 1912”! Kilka słów na temat gości. Kibice Górnika zawitali do stolicy Wielkopolski po całej szopce z pismem z PZPN-u na kilkanaście dni przed meczem, potem z zakazem od policji i na sam koniec po zamknięciu klatki z powodu remontu. Ostatecznie zostali wpuszczeni po dogadaniu się z osobami w klubie, że kibic to kibic, wchodzi na pewno i nie ma innej opcji! Wałbrzysianie meldują się wraz ze zgodami na naszych sektorach w sile około 150 osób. Na płocie wieszają 3 flagi. Od momentu, gdy weszli, całą liczbą prowadzą głośny doping i po meczu wraz z piłkarzami świętują utrzymanie się w lidze.

Chcielibyśmy napomknąć, że w tej rundzie nasza grupa ultras obchodziła 10-lecie i podczas tej rundy zaprezentowaliśmy w sumie 16 opraw, a w całym sezonie 22. Bardzo wysoko podnieśliśmy sobie poprzeczkę przed sezonem i chyba jak na nasze warunki i możliwości wyszło to dobrze... Lecz jedno jest pewne – działamy i lecimy dalej, nie ma lipy :-)

Relacja kibica Górnika:

Mecz z Wartą był ostatnim spotkaniem w sezonie, potrzebowaliśmy 1 punkt żeby się utrzymać. Do Poznania docieramy na różne sposoby, w sektorze gości meldujemy się w 200 osób, w tym wszystkie nasze zgody. Na płocie wieszamy flagi „Legion Sudety”, „Spartakus” i fanę Polonii Świdnica. Doping zaczynamy od drugiej połowy ze względu na mozolne wpuszczanie.

Pomimo upału doping stał na dobrym poziomie, kilkakrotnie pozdrawiamy naszych braci, dziękujemy piłkarzom za zwycięstwo i utrzymanie w drugiej lidze, a piłkarze rzucają nam koszulki. Droga w obydwie strony spokojna ze sporym balastem. Warta wystawia około 50 osobowy młyn, prezentują dwie oprawy, NIGDY NIE SPADNIE, NASZ GÓRNIK NIGDY NIE SPADNIE!

Fot. Sebastian Jankowiak

